

# Anastazy Nadolny, Józef Bakalarz, Edouard Walewander

---

## Biuletyn polonijny

---

Collectanea Theologica 57/1, 143-158

---

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BIULETYN POLONIJNY

**Zawartość:** I. POLSKIE DUSZPASTERSTWO W LUKSEMBURGU. 1. Polacy w Luksemburgu. — 2. Duszpasterstwo polonijne. II. INSTYTUT DUSZPASTERSTWA EMIGRACYJNEGO. 1. Obowiązek formacji apostołów emigracyjnych. — 2. Geneza instytutu. — 3. Cel, organizacja i program instytutu. III. PUBLIKACJE. *Studia Polonijne*, t. VI\*.

### I. POLSKIE DUSZPASTERSTWO W LUKSEMBURGU

Wielkie Księstwo Luksemburg w 1921 r. liczyło 261 tys., zaś w 1983 r. — 365 800 ludności. Z tego 96 tys. (26%) stanowią obcokrajowcy zatrudnieni przeważnie w przemyśle, zwłaszcza hutniczym i górniczym. Według konstytucji z 1868 r., która z małymi poprawkami obowiązuje do dzisiaj, księstwo to jest dziedziczną monarchią konstytucyjną. Głową państwa jest wielki książę.

W 1921 r. Luksemburg zawarł unię celną z Belgią, a w 1948 r. z Holandią i tak powstała unia gospodarcza Benelux. Od 1957 r. jest członkiem Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Językiem urzędowym jest francuski, zaś ludność mówi językiem luksemburskim. Jest to dialekt mozelsko-frankoński, zbliżony do niemieckiego dialektu nadreńskiego. Od 1984 r. stał się on oficjalnym językiem W. Księstwa. Prawie wszystkie gazety są drukowane w języku niemieckim. 96% ludności jest wyznania katolickiego, choć tylko 25% z nich praktykuje regularnie.

#### 1. Polacy w Luksemburgu

Polska emigracja zarobkowa pojawiła się w W. Księstwie Luksemburskim po pierwszej wojnie światowej. Pierwsze znaczniejsze grupy polskich robotników fabrycznych i górników napłynęły z Niemiec. W okresie międzywojennym przybywali także Polacy z kraju. Znajdowali oni zatrudnienie w górnictwie i przemyśle, a od 1937 r. także w rolnictwie.

Według szacunkowych danych w Luksemburgu przebywało w tym okresie około 2—5 tys. Polaków. Największe skupiska polskich robotników znajdowały się w południowej części Księstwa, przede wszystkim w Esch-sur-Alzette i okolicznych osiedlach, gdzie koncentrował się przemysł hutniczy i górnictwo, emigracja rolna natomiast rozproszona była w północnych rolniczych regionach kraju<sup>1</sup>.

Po drugiej wojnie światowej liczebność Polonii nieco się zmniejszyła. W latach 1945—1946 jej stan liczebny szacowano na 2—3 tys., w 1950 r. — 1500, w 1970 r. ok. 1000. Według zaś informacji policji dla obcokrajowców w dniu 31 marca 1981 r. mieszkało w W. Księstwie 344 Polaków (156 męż-

\* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Józef Bakalarz TChr., Lublin.

<sup>1</sup> *Le Grand-Duché Luxembourg en chiffres 1983*; B. Wierzbiański, *Polacy w świecie*, Londyn 1946, 46; Archiwum Akt Nowych. Zespół Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sygn. 9886, 9687, 9688, 9596 (dalej: AAN MSZ); Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie. Zespół: *Archiwum Prymasa Polski*. Dział III. *Akta Protektora Wychodźstwa Polskiego*, sygn. III, 67 (dalej: AAG AP III, 67).

czyn i 188 kobiet), wśród nich 59 urodzonych już w Luksemburgu<sup>2</sup>. Po wojnie punkt ciężkości osiedlenia przesunął się z przemysłowego kręgu Esch do stolicy.

Podobnie jak w innych krajach emigracyjnych, Polacy w księstwie powołali do życia własne organizacje zawodowe i kulturalne, a dla dzieci i młodzieży szkółki i kursy języka polskiego. Czynni byli w nich duszpasterze<sup>3</sup>.

## 2. Duszpasterstwo

### a. Okres międzywojenny

W Luksemburgu sprawy religijne odgrywały dużą rolę. Jak wspomniano, 96% ludności jest wyznania katolickiego. W okresie międzywojennym u władzy znajdowała się partia katolicka. Księża, także duszpasterze różnych grup etnicznych, cieszyli się poparciem nie tylko władz kościelnych, lecz także państwowych oraz dyrekcji wielkich przedsiębiorstw i kopalń. U tych ostatnich pewną rolę odgrywała chęć zapobieżenia radykalizacji robotników.

Duszpasterze obcych grup etnicznych otrzymywali subwencje rządowe i od przedsiębiorstw, w których byli zatrudnieni cudzoziemscy robotnicy. Również władze konsularne były zainteresowane polskim duszpasterstwem na emigracji i wykazywały daleko idącą pomoc w jego funkcjonowaniu. Kierowały się one w tym wypadku troską o stan narodowy i kulturowy wychodźców i ich dzieci. Wiadomo bowiem, że księża na obczyźnie zajmują się nie tylko duszpasterstwem, ale równocześnie są najgorliwszymi orędownikami i krzewicielami wszystkiego, co polskie, spełniając cały szereg funkcji społecznych i kulturalno-oświatowych. Emigranci polscy zawsze ściśle łączyli sprawy narodowe z wyznaniowymi, katolickimi, a bardzo często bywało, że z utratą wiary szybko następowała utrata polskości i wynarodowienie.

W okresie międzywojennym polska emigracja w W. Księstwie Luksemburskim należała chyba do najbardziej zaniedbanych pod względem duszpasterskim skupisk wychodźców w Europie. Z wyjątkiem krótkiego okresu na przełomie lat 1930/31 Polacy w Luksemburgu nie posiadali stałego duszpasterstwa. Przyczyną takiego stanu był brak odpowiedniej ilości księży, których w pierwszym rzędzie kierowano do liczniejszych skupisk polonijnych w sąsiedniej Francji i Belgii.

Teren W. Księstwa należał do kompetencji Polskiej Misji Katolickiej (PMK) w Belgii z siedzibą w Brukseli, zaś pod względem politycznym podlegał opiece konsulatu w Antwerpii. Ze względu na zbyt wielką odległość, znaczne koszty podróży, a przede wszystkim niedostatek księży misja brukselska do 1928 r. praktycznie nie prowadziła tam żadnej działalności duszpasterskiej. W grudniu 1927 r. polski konsul w Antwerpii w piśmie do rektora PMK w Brukseli ks. Tadeusza Kotowskiego wskazał na to opuszczenie polskiej kolonii w Luksemburgu, prosząc równocześnie o zaopekowanie się nią. To samo w kwietniu uczynił kierownik wydziału duszpasterstwa emigracyjnego przy kancelarii prymasa Polski w Poznaniu ks. Henryk Zborowski.

Ze względu na wspomniany brak księży i znaczną odległość Brukseli opiekę duszpasterską przejęła na siebie PMK w Paryżu. Z polecenia jej

<sup>2</sup> B. Wierzbiański, *Nine Million Poles Abroad*, Londyn 1943, 27; *Głos Polski* 1946 nr 28, 23 IX, M. Kiełczewska-Zaleska, A. Bonasiewicz, *Rozmieszczenie Polaków za granicą*, Problemy Polonii Zagranicznej 1(1960) 9; *Rocznik Polonii* (Londyn) 1950, 109; 1958—59, 112.

<sup>3</sup> A. Nadolny, *Polonia w Luksemburgu 1918—1935*, w: *Studia Polonijne* t. 8 (w druku).

rektora ks. W. Szymbora opiekę tę od stycznia 1928 r. podjął zatrudniony we wschodniej Francji ks. T. Ziółkowski, duszpasterz w Hayagne. Było to jednak duszpasterstwo dorywcze, gdyż ksiądz ten tylko raz w miesiącu mógł dojeżdżać do Esch, gdzie znajdowała się najliczniejsza kolonia, by odprawiać dla niej nabożeństwa i brać udział w spotkaniach organizacyjnych<sup>4</sup>.

W marcu 1930 r. odbył jednomiesięczną podróż misyjną do Luksemburga ks. dr Aleksander Kubik, proboszcz z Konojad w Poznańskim. Koszty podróży pokrył Urząd Emigracyjny w Warszawie. Zasadniczym celem podróży było umożliwienie Polakom odprawienia spowiedzi wielkanocnej. Obok pracy duszpasterskiej prowadzonej głównie w Esch i okręgu przemysłowym, zapoczątkował on tam katolicki ruch robotniczy, zakładając Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich. Przetrwało ono do wybuchu wojny światowej.

Pobyt ks. A. Kubika w Księstwie z całą jaskrawością ujawnił potrzebę ustanowienia Polskiej Misji Katolickiej w Luksemburgu i stałego duszpasterstwa na tym terenie, a tym samym utorował on drogę do zrealizowania tego postulatu. Konieczność powołania duszpasterstwa w Luksemburgu podkreślił konsul generalny w Antwerpii, którego gestii podlegał także teren W. Księstwa. Było to tym bardziej aktualne, że dzięki staraniom polskiego konsula honorowego w Luksemburgu Servaisa, przemysłowcy zgodzili się na subsydiowanie w wysokości 1000 fr. b. miesięcznie polskiego duszpasterza, zaś Urząd Emigracyjny przeznaczył 500 fr. b. miesięcznie, ale pod warunkiem, że ksiądz zamieszka na stałe w Esch.

W tej sytuacji prymas Polski kard. August Hlond, po porozumieniu się z PMK w Paryżu, dekretem z dnia 17 kwietnia 1930 r. mianował rektorem PMK w Luksemburgu ks. Hilarego Majkowskiego, kapłana diecezji łomżyńskiej, dotychczasowego duszpasterza w Metz, z obowiązkiem zamieszkania w Esch-sur-Alzette. Ks. H. Majkowski przybył do Esch 15 września, utworzył PMK i zorganizował duszpasterstwo dla okręgu przemysłowego. Pracę rozpoczął od domowych wizyt, których celem było sprawienie zorganizowania opieki religijnej i bezpośrednie zapoznanie się z warunkami życia oraz liczebnością poszczególnych kolonii. Ośrodkiem jego działalności duszpasterskiej stał się kościół św. Józefa w Esch. W innych miejscowościach korzystał z kościołów lub kaplic zakonnych. W każdą niedzielę odprawiał nabożeństwa w dwóch miejscowościach<sup>5</sup>. Katecheza dla dzieci odbywała się w szkołach w Esch.

Ks. Majkowski posiadał uzdolnienia językowe, oprócz francuskiego i niemieckiego znał języki czeski i jugosłowiański, dlatego też pełnił dodatkowo funkcję urzędowego tłumacza.

W Dudelange, w luksemburskim klasztorze, mieszkała polska siostra zakonna, która była czynna w tamtejszej kolonii na polu charytatywnym i społecznym.

Rząd luksemburski przyznał misji dotację 5000 fr. b. rocznie, natomiast rząd polski, jak też miejscowe przedsiębiorstwa wycofały się z przyrzeczonych subwencji. Kryzys ekonomiczny był także przyczyną zwalniania z pracy w pierwszym rządzie cudzoziemców i ich powrotu do rodzinnego kraju. Skutkiem tego polska kolonia w Esch w kwietniu i maju 1931 r. zmniejszyła się do ok. 1000 osób, a pozostałe miejscowości opuściło jeszcze więcej osób, tak że wyjazdy do nich z postugą duszpasterską straciły rację bytu.

<sup>4</sup> AAG AP III, 67. Korespondencja z lat 1928—1930; ks. A. Kubik, *Sprawozdanie z pracy duszpasterskiej wśród wychodźstwa w Luksemburgu*, Konojad 23 IV 1930.

<sup>5</sup> *Tamże*; ks. H. Majkowski, *Sprawozdanie duszpasterskie*, Esch 6 I 1931.

Wszystkie te czynniki skłoniły ks. Majkowskiego do złożenia rezygnacji i opuszczenia Księstwa z dniem 1 czerwca 1931 r. Odtąd do Esch z posługą duszpasterską dojeżdżał ks. Kazimierz Kwaśny z leżącego po stronie francuskiej tuż nad granicą Audun-le-Tiche. Sytuacja ta trwała do wybuchu drugiej wojny światowej.

#### b. Okres po II wojnie światowej

Polskie duszpasterstwo w Luksemburgu po II wojnie światowej przedstawiało się lepiej aniżeli przed wojną. Przez cały ten czas, z niewielką przerwą w 1947/48 r., Polacy posiadali własnego duszpasterza. Organizacyjnie duszpasterstwo to należy do Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli, która od 1947 r. kierują księża oblaci.

Od 1 kwietnia 1945 r. duszpasterstwo wśród Polonii luksemburskiej prowadził werbista ks. Władysław Kotowski, były kapelan I Dywizji Pancerniej gen. S. Maczka. W ramach pracy duszpasterskiej regularnie wygłaszał on w miejscowym radiu pogadanki religijne<sup>6</sup>. Gdy 23 listopada 1947 r. wyjechał do Polski, przez osiem miesięcy Polacy pozbawieni byli stałego duszpasterza.

Od kwietnia 1948 r. pracę podjęli księża oblaci i prowadzą ją do dnia dzisiejszego. Pierwszym z nich był ks. Augustyn Müller, który pracował tu do grudnia 1951 r.<sup>7</sup> Od 12 grudnia 1951 r. duszpasterzował ks. Józef Thiel, Francuz znający język polski, gdyż przed wojną dłuższy czas przebywał w Polsce<sup>8</sup>.

2 grudnia 1966 r. w czasie uroczystości millenijnych w katedrze luksemburskiej miejscowy biskup ordynariusz poinformował zgromadzoną Polonię o nominacji ks. Józefa Adamczyka na ich duszpasterza<sup>9</sup>. Wkrótce potem zamieszkał on w Luksemburgu, by z dużą energią podjąć pracę duszpasterską i społeczną. W pracy tej czynnie udzielał się też ks. Józef Grochot, profesor filozofii w seminarium duchownym w Echternach. Był on czynny przede wszystkim jako kapelan Związku Chrześcijańskich Robotników Polskich, a także jako rekolekcyjista i kaznodzieja, m. in. współpracował z ks. Adamczykiem w zorganizowaniu uroczystości millenijnych.

Ponieważ w okresie powojennym punkt ciężkości polskiego życia przeniósł się do stolicy, dlatego tam zamieszkali polscy duszpasterze. Mimo to społeczność polską w W. Księstwie cechuje znaczne rozproszenie, co przy niewielkiej jej liczbie poważnie utrudnia pracę duszpasterską. Z drugiej jednak strony poza stolicą skupiają się oni głównie w południowym górniczo-hutniczym zagłębiu, a więc na obszarze mniej więcej jednego powiatu.

W okresie powojennym niedzielne nabożeństwa odbywały się w następujących miejscowościach: Luksemburg (kościół św. Michała), Esch, Bettembourg, Bofferdange, Differdange, Ettelbruck, Petange, Redange, Rumelange. Ostatnio w zasadzie tylko w stolicy (kaplica księży sercanów) i Esch (kaplica włoska), rzadziej w innych<sup>10</sup>. Dawniej nabożeństwa ogłaszano w „Luxemburger Wort”. Szczególnie chętnie czynił to ks. Thiel, który ponadto co sześć tygodni zamieszczał na łamach tej gazety, w rubryce *Aus der pol-*

<sup>6</sup> Rocznik Polonii 1948, 96; Głos Polski 1946 nr 28; Archiwum Księży Werbistów w Pieniężnie, akta personalne ks. W. Kotowskiego.

<sup>7</sup> Rocznik Polonii 1950, 109; Archiwum Kurii Biskupiej dla Polaków w Niemczech (Freising), akta różne 1949/50.

<sup>8</sup> Rocznik Polonii 1958/59, 112; 40-lecie kaptaństwa Rektora Polskiej Misji Katolickiej, Słowo Katolickie 11(1956) 26, 1 VII.

<sup>9</sup> Panorama emigracji polskiej. Kalendarz „Naszej Rodziny” 1968, 88.

<sup>10</sup> Słowo Katolickie 11(1956) 26; *Duszpasterstwo polskie w świecie. Informator* 1975, Paryż 1975, 201.

*nischen Gemeinde*, informacje z życia polskiej kolonii w W. Księstwie oraz wiadomości o Polsce.

Nabożeństwa odbywają się w języku polskim, z polskimi śpiewami, a po Mszy św. jest zwykle okazją do prywatnych spotkań. W ten sposób, przy nikłym stanie życia organizacyjnego, kościół spełnia ważną rolę integracyjną grupy i podtrzymującą tożsamość etniczną, co ma szczególnie duże znaczenie dla dzieci.

Polacy uczestniczą także w życiu religijnym lokalnej społeczności. Szczególnie ma to miejsce w procesjach z okazji uroczystości bardzo tu czczonej Matki Boskiej Pocieszycielki Strapionych, patronki stolicy, oraz w Boże Ciało. Wówczas występują w odrębnej grupie z własnym sztandarem, a dzieci w strojach krakowskich. Mówiąc o luksemburskim sanktuarium MB Pocieszycielki Strapionych, wypada też wspomnieć polską pamiątkę przechowywaną w katedrze. Luksemburczycy od dawna mają zwyczaj ubierania figurki Matki Bożej w kosztowne szaty. W skarbcu katedry, wśród wielu tego rodzaju zabytków, przechowuje się sukienkę, prawdziwe arcydzieło sztuki hafciarskiej, wykonaną przez Marię, żonę króla francuskiego Ludwika XV, a córkę króla Stanisława Leszczyńskiego.

Szczególną formą życia religijnego i narodowego na obczyźnie są pielgrzymki do różnych sanktuariów, zwłaszcza maryjnych. Obok okazji do spełnienia praktyk religijnych i kultu, są one także manifestacją odnajdywanej tu polskiej liczebności i siły, niewidocznej w rozproszeniu. Ukazują one również bogactwo strojów regionalnych oraz są spotkaniem w całkowicie polskiej atmosferze religijnej i kulturalnej. Bierze w nich udział stosunkowo duża liczba osób. Zwłaszcza uwidacznia się ona w spotkaniach pielgrzymkowych skupiających Polonię z kilku krajów, np. z Belgii i Francji.

Z miejscowych centrów pielgrzymkowych należy na pierwszym miejscu wymienić miasto Luksemburg — sanktuarium MB Pocieszycielki Strapionych. Uroczystości odbywające się tu w maju kończą się zawsze wielką procesją maryjną, w której Polacy biorą udział w osobnej grupie. Drugim licznie uczęszczanym miejscem jest Kayl, leżące w pobliżu Esch. Spotkania odbywają się tu 15 sierpnia. Ze względu na niewielkie odległości i łatwości przekraczania granic Polonia luksemburska bierze udział w pielgrzymkach wspólnie z innymi polskimi grupami, jak w Belgii (Notre Dame de Sion, Banneux), Francji (Benoite-Vaux k. Verdun). Wreszcie wyjeżdża do takich międzynarodowych ośrodków pielgrzymkowych, jak Lourdes, Fatima, Ziemia Święta, Rzym<sup>11</sup>.

Wielkiej wagi wydarzeniem dla życia religijnego i narodowego Polonii były obchody millenijne w 1966 r. Centralne uroczystości miały miejsce w Rzymie w maju tegoż roku. Wśród wielotysięcznej rzeszy Polaków z zagranicy brała w nich udział 25-osobowa delegacja z Luksemburga. Także w Luksemburgu utworzono Komitet Tysiąclecia, na którego czele stanęła Kazimiera Wciórka. Wielką pomocą służył ks. Józef Molitor, Luksemburczyk mówiący po polsku, oraz kilka innych osobistości. Zaś stroną organizacyjną zajęli się ks. Józef Grochot oraz rozpoczynający na tym terenie pracę ks. Józef Adamczyk. Obchody millenijne zorganizowano w dwóch etapach. 20 listopada urządzono „Akademię Tysiąclecia” w sali Luksemburskiego Chrześcijańskiego Związku Zawodowego z referatem ks. J. Adamczyka oraz występami artystycznymi zespołu polonijnego z Leodium. Wzięło w niej udział przeszło 400 Polaków. Natomiast manifestacja religijna miała miejsce 2 grudnia w luksemburskiej katedrze, poprzedzona triduum przeprowadzonym przez ks. Adamczyka. Mszę św. pontyfikalną odprawił ordynariusz diecezji bp Leon Lommel w asyście duszpasterza ks.

<sup>11</sup> M. Kasterska, *Echa polskie w Luksemburgu*, Słowo Katolickie 9(1953) nr 1, 7; Duszpasterz Polski Zagranicą 31(1980) 476.

J. Thiela i prowincjała oblatów Józefa Pakuły. Udział wzięła również kapituła katedralna i około 750 Polaków, co na tamtejszy stan liczebny Polonii oraz jej rozproszenie było liczbą imponującą. Na zakończenie obchodów milenijnych w katedrze bp Lommel podziękował ks. Józefowi Thielowi<sup>12</sup> za wieloletnią pracę, równocześnie ogłaszając nowym duszpasterzem Polonii luksemburskiej ks. Józefa Adamczyka<sup>13</sup>.

Jeszcze większe znaczenie dla umocnienia życia religijnego i narodowego Polonii miał wybór na papieża kard. Karola Wojtyły. Delegacja z Luksemburga wraz ze swym duszpasterzem uczestniczyła w uroczystościach inauguracyjnych pontyfikatu Jana Pawła II.

Równie doniosłym wydarzeniem dla Polonii luksemburskiej była podróż apostołska Jana Pawła II do krajów Beneluxu w dniach 11–21 maja 1985 r. W W. Księstwie papież przebywał 15 i 16 maja. W Esch-sur-Alzette papież odprawił Mszę św. dla robotników i grup obcokrajowców, których zebrało się 12 tys. Wśród nich byli też Polacy, do których Jan Paweł II przemówił w języku polskim. Część Polaków brała ponadto udział w nabożeństwie przeznaczonym dla Polaków Beneluxu 19 maja w Brukseli. Papieżowi towarzyszyli tam prymas Polski kard. J. Glemp, delegat prymasa Polski dla duszpasterstwa emigracji bp Szczepan Wesoły oraz duszpasterze należący do PMK w krajach Beneluxu<sup>14</sup>.

Zarówno władze państwowe, jak i kościelne ustosunkowują się do imigrantów pozytywnie. Władze kościelne dokładają wiele troski o roztoczenie nad nimi opieki duszpasterskiej i włączenie do lokalnej społeczności kościelnej. Od 1976 r. corocznie organizuje się „Dzień Imigranta”, którego zadaniem jest zintegrowanie imigrantów między sobą i miejscowym społeczeństwem, a zwłaszcza duszpasterstwem. Zajmuje się tym Diecezjalna Komisja dla Opieki Duszpasterskiej Imigrantów. Dużą troską otacza się młodzież i dzieci uczęszczające do miejscowych szkół, by pomóc im w przełamaniu barier językowych. Bowiem uczniowie w stosunkowo szybkim tempie muszą poznać trzy obce dla nich języki, obowiązujące w państwie: luksemburski, francuski i niemiecki<sup>15</sup>.

*ks. Anastazy Nadolny, Pelplin*

## II. INSTYTUT DUSZPASTERSTWA EMIGRACYJNEGO

W 1984 r. w Poznaniu przy Seminarium Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej powstała nowa instytucja kościelna pod nazwą Instytut Duszpasterstwa Emigracyjnego. Już sama nazwa wskazuje, że istotną racją bytu instytutu są religijne, kulturalne i społeczne potrzeby polskiej emigracji.

Poniższe rozważania pozwalają lepiej poznać owe racje na tle współczesnej myśli kościelnej i praktycznych wskazań Kościoła. Koncentrują się one wokół zagadnień podstawowych, związanych z instytutem, a w szczególności: przyczyn jego powstania, jego genezy, celu i charakteru.

### 1. Obowiązek formacji apostołów emigracyjnych

Praktyka przygotowania duszpasterzy i apostołów emigracyjnych ma długą historię, sięgającą starożytności kościelnej. Powszechniejszą stała się

<sup>12</sup> Zmarł w Luksemburgu w 1968 r., pochowany został w rodzinnej Alzacji.

<sup>13</sup> Ks. J. Adamczyk, *Mówi duszpasterz polski w Luksemburgu*, w: *Panorama Emigracji Polskiej...*, 88.

<sup>14</sup> Inform. ks. J. Adamczyka, 2 VII 1985; Ład 5(1985) 22; Gość Niedzielny 62(1985) 22.

<sup>15</sup> *Pastoral Aims and Tasks for Immigrants in Luxembourg*, *Migrazioni e Turismo* 14(1975) 18.

ona dopiero od XIX w., czyli od czasu masowej emigracji z Europy do obu Ameryk. Dla zapewnienia emigrantom opieki duszpasterskiej podejmowano wówczas różne formy niezbędnego przygotowania kapłanów etnicznych, między innymi przez zakładanie seminariów narodowych w krajach imigracyjnych<sup>1</sup> oraz specjalnych zgromadzeń zakonnych<sup>2</sup>.

Inną formę przygotowania wprowadził bp Geremia Bonomelli z Cremony w powstałym w 1900 r. Dziele Opieki nad Emigrantami Włoskimi w Europie i Lewancie. Dla zaangażowanych w dziele młodych kapłanów diecezjalnych i zakonnych organizował on 6-miesięczne kursy języka obcego i studium zagadnień emigracyjnych<sup>3</sup>.

Tym sposobem rodziła się idea utworzenia instytucji o charakterze ogólnonarodowym, która by zapewniła specjalne przygotowanie wszystkim kapłanom zamierzającym pracować wśród emigrantów. Najwcześniej ideę tę zrealizowano we Włoszech, gdy papież Pius X w dniu 19 marca 1914 r. erygował w Rzymie Kolegium Kapłanów dla Emigrantów Włoskich, poddane pod bezpośrednią opiekę Kongregacji Konsystorskiej. Zarząd kolegium powierzono zgromadzeniu skalabrinianów (poświęconemu duszpasterstwu emigrantów włoskich), które prowadziło to dzieło do chwili obecnej<sup>4</sup>.

W konstytucji apostolskiej *Exsul Familia* z 1 sierpnia 1952 r. papież Pius XII zastrzegł, „by w przyszłości żadnego kapłana nie kierowano do duszpasterstwa wśród emigrantów włoskich, zanim przez jakiś czas nie będzie odpowiednio przeszkolony w tym kolegium i nie zdobędzie potrzebnych kwalifikacji do tak wielkiego zadania, jeśli chodzi o zalety umysłu i serca, wiedzę, znajomość języków obcych itp.”<sup>5</sup>. Przepis ten miał charakter partykularny, jednakże papież w końcowym numerze dokumentu polecił, by biskupi innych krajów emigracyjnych, „uwzględniając miejscowe warunki, postępowali według wskazań, jakie odnoszą się do emigrantów włoskich” (nr 56).

Dalszy krok w tej dziedzinie uczynił Sobór Watykański II, który podkreślił potrzebę i znaczenie wszechstronnej formacji tych wszystkich kapłanów, zakonników i świeckich, którzy zamierzają podjąć pracę misyjną lub apostolską w innych krajach<sup>6</sup>. Odtąd w dokumentach Kościoła zaczęto wyraźnie rozróżniać formację ogólną kapłanów od formacji specjalnej, wymaganej od kapłanów podejmujących wyspecjalizowane formy apostolatu, w tym również trudny i delikatny apostolat emigracyjny.

#### a. Specjalna formacja duszpasterzy emigrantów

Obowiązek specjalnej formacji kapłanów, którzy zamierzają pracować poza granicami własnego kraju, określa nowy Kodeks Prawa Kanonicznego. Według kan. 257 § 2 „Biskup diecezjalny winien zatroszczyć się o to, by duchowni zamierzający udać się z własnego Kościoła partykularnego do Kościoła partykularnego innego kraju, zostali odpowiednio przygotowani do wypełnienia tam świętego posługiwania, by mianowicie zdobyli znajomość

<sup>1</sup> W 1885 r. założono polskie seminarium w Detroit.

<sup>2</sup> Kolejno powstały: Zgromadzenie Misjonarzy św. Karola dla Emigrantów Włoskich (1887 r.), Stowarzyszenie Świętych Aniołów Stróżów (1926 r.) i Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców Polskich (1932 r.).

<sup>3</sup> *La Chiesa italiana e le migrazioni*, Roma 1970, 25.

<sup>4</sup> Pius X, m.p. *Iam pridem* 19 III 1914, AAS 6(1914) 173—176; A. Perrotti, *Il Pontificio Collegio per l'Emigrazione Italiana 1920—1970*, Roma 1970.

<sup>5</sup> Nr 54, AAS 44(1952) 649—704.

<sup>6</sup> Dekrety: *Christus Dominus* nr 6, 16; *Presbyterorum ordinis* nr 10; *Ad gentes divinitus* nr 16, 20, 25, 26, 34; *Apostolicam actuositatem* nr 28—32.



języka kraju, a także rozumieł jego instytucje, warunki socjalne, obyczaje i zwyczaje".

Bardziej szczegółowe normy w tym zakresie zawierają dokumenty kościelne poświęcone duszpasterstwu emigracyjnemu. Według jednego z nich „to specyficzne przygotowanie stanowi konieczny warunek skuteczności tego duszpasterstwa”<sup>7</sup>. Właśnie dlatego prawodawstwo specjalne określa szczegółową procedurę wyszukiwania, doboru, przygotowania i wysyłania kapłanów do pracy duszpasterskiej wśród emigrantów<sup>8</sup>.

Gdy idzie o organizację specjalnej formacji duszpasterzy emigrantów, Stolica Apostolska wskazuje dwa zasadnicze rozwiązania. W zależności od miejscowych warunków poleca ona konferencji biskupów kraju emigracji: a. utworzyć specjalne kolegium kapłanów, przeznaczonych do pracy wśród emigrantów, b. bądź przynajmniej wybrać i przystosować do tego celu odpowiednie instytucje pastoralne. W obu przypadkach zaleca ona korzystać z pomocy wyspecjalizowanych seminariorów przeznaczonych do wydawania kapłanów określonej grupy etnicznej<sup>9</sup>.

W którejś z tych placówek powinni przejść specjalną formację wszyscy kandydaci na duszpasterzy emigrantów, zarówno rekrutujący się z kleru diecezjalnego, jak i zakonnego. „W ciągu odpowiednio długiego czasu” powinni oni „regularnie uczęszczać na stosowne okresowe kursy”, w czasie których realizowany jest program omawianej formacji<sup>10</sup>.

Czas, program, formy i metody specjalnej formacji kapłanów w tej dziedzinie określa konferencja biskupów. Owa formacja ma mieć profil duchowy, naukowy i ściśle pastoralny. W programie naukowym należy uwzględnić przedmioty teologiczne, prawne, socjologiczne czy jeszcze inne, wykładane systematycznie, które pozwalają poznać skomplikowane zjawisko emigracji, problemy emigrantów, kulturę krajów imigracji, organizację i metody duszpasterstwa emigracyjnego, a także odpowiedni język obcy<sup>11</sup>.

#### b. Formacja apostołów zakonnych i świeckich

W okresie posoborowym wypracowano nowy model ewangelizacji emigrantów. W miejsce wzorca tradycyjnego, według którego niemal cały ciężar duszpasterstwa emigracyjnego opierał się na brakach garstki misjonarzy emigracyjnych, pojawiła się idea uniwersalnej, dynamicznej i wieloaspektowej ewangelizacji, która ma być dziełem całego Kościoła. W dziele tym, spełnianym zarówno w kraju emigracji, jak i imigracji, powinni angażować się wszyscy wierni, w tym także zakonnicy i osoby świeckie<sup>12</sup>.

Instrukcja *De pastoralis migratorum cura*, która poświęca zakonnikom odrębny rozdział przepisów, wskazuje, że apostołat zakonny jest integralną częścią duszpasterstwa emigracyjnego. Przed członkami wszystkich instytucji zakonnych i świeckich oczekują liczne możliwości apostolskiego zaangażowania na emigracji, a zwłaszcza w katechizacji, w opiece nad dziećmi

<sup>7</sup> *List Chiesa e mobilità umana* (= CMU) 26 V 1978, nr 33, AAS 70(1978) 357—378.

<sup>8</sup> J. Bakalarz, *Dobór, przygotowanie i nominacja misjonarza migrantów*, w: *Studia Polonijne*, t. IV, Lublin 1981, 91—111.

<sup>9</sup> S. Congr. Episcopis, instr. *De pastoralis migratorum cura* (= DPMC) 22 VIII 1969, nr 23 § 3, AAS 61(1969) 614—643.

<sup>10</sup> *Tamże*, nr 23 § 3, 36 § 4, 53 § 5.

<sup>11</sup> *Tamże*, nr 23 § 3, 36 § 4; CMU nr 33.

<sup>12</sup> J. Bakalarz, *Podstawowe zasady ewangelizacji migrantów*, *Collectanea Theologica* 55(1985) z. 1, 187—196.

i osobami starszymi, a także w kierowaniu stowarzyszeniami i dziełami społecznymi<sup>13</sup>.

Zadaniem konferencji biskupów jest „zachęcać członków zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich (...), by brali udział w tego rodzaju przedsięwzięciach, i roztropnie korzystać z ich pomocy (...), aby mogli oni dać jak największy wkład duchowy i społeczny w sprawy emigrantów”<sup>14</sup>.

Jednakże zakonnicy są „niezwykle cenną pomocą w duszpasterstwie emigracyjnym”, gdy są do tej pracy „odpowiednio przygotowani”<sup>15</sup>. O przygotowanie zaś osób zakonnych w tej dziedzinie powinni troszczyć się wyżsi przełożeni poszczególnych instytutów, a także konferencja biskupów.

Emigracja stanowi rozległe pole dla apostołatu świeckich. Wspomniana instrukcja także świeckim poświęciła odrębny rozdział, zaznaczając, że wielu zagadnień w świecie migracji „nie da się rozwiązać bez współpracy świeckich”<sup>16</sup>. Stąd Stolica Apostolska ponawia apele o większe zaangażowanie świeckich w dziedzinie apostołatu emigracyjnego<sup>17</sup>. Zadaniem zaś konferencji biskupów jest zachęcać i umożliwiać świeckim działalność w tej dziedzinie<sup>18</sup>.

Także w odniesieniu do osób świeckich Kościoł uznaje zasadę, że w apostołacie emigracyjnym potrzebne jest, „oprócz zwyczajnej formacji wspólnej ogółowi chrześcijan”, specjalne przygotowanie, podyktowane warunkami świata migracji. Potrzeba ta dotyczy głównie bliższych współpracowników duszpasterzy: katechetów, animatorów liturgicznych czy opiekunów społecznych<sup>19</sup>.

Soborowy dekret *Apostolicam actuositatem* (nr 32) poleca zakładać wyspecjalizowane ośrodki studiów lub wyższe instytuty, zapewniające świeckim specjalne przygotowanie do określonych dziedzin apostołatu. Do tego postanowienia nawiązał I Światowy Kongres Duszpasterstwa Migrantów w Rzymie (1979 r.), który w dokumencie końcowym postulował tworzenie instytutów studiów „dla przygotowania wszystkich działaczy w dziedzinie duszpasterstwa emigracyjnego”, a więc kapłanów, zakonników i świeckich<sup>20</sup>.

## 2. Geneza instytutu

Pierwszym seminarium, które kształciło kapłanów wyłącznie dla polskiej emigracji, było założone w 1885 r. Polskie Seminarium św. Cyryla i Metodego w Detroit, przeniesione po kilku latach do Orchard Lake. Z czasem w USA powstało też 5 seminariów należących do polskich prowincji różnych zakonów.

Brak kapłanów w innych krajach z polską emigracją zmuszał episkopat polski do poszukiwania różnorodnych rozwiązań w tej dziedzinie. Abp Edward Ropp założył w 1924 r. Instytut Misyjny w Lublinie (istniał do 1934 r.)<sup>21</sup>, a kard. August Hlond utworzył w 1928 r. międzydiecezjalne Seminarium Zagraniczne w Gnieźnie i Poznaniu, którego zadania przejęło powstałe w 1932 r. Towarzystwo Chrystusowe. Ten sam prymas Polski za-

<sup>13</sup> DPMC, nr 52—55; CMU, nr 32, 37.

<sup>14</sup> DPMC, nr 23 § 4.

<sup>15</sup> *Tamże*, nr 52; zob. kan. 659—661; CMU, nr 37.

<sup>16</sup> DPMC, nr 56.

<sup>17</sup> CMU, nr 30; Instr. *Pastorale degli emigranti* (= PE) 26 V 1978, II nr 7—8, On the Move 8(1978) nr 1, 73—94.

<sup>18</sup> DPMC, nr 23 § 4.

<sup>19</sup> Dekret *Apostolicam actuositatem* nr 28, 30; por. kan. 228 § 1, 231 § 1.

<sup>20</sup> Rozdz. IV, Duszpasterz Polski Zagranicą 31(1980) 164—176.

łożył w 1945 r. Polskie Seminarium w Paryżu, istniejące do dziś, a także przyczynił się do działalności przez pewien czas innych polskich seminariów na obczyźnie, m. in. w Bejrucie (1943—1946) i Rzymie<sup>22</sup>.

W ostatnich latach nasila się zewsząd wołanie o nowych duszpasterzy i apostołów polonijnych, ale równocześnie podkreśla się, że powinni to być ludzie odpowiednio dobrani i przygotowani. Sprawę tę podnoszono wielokrotnie na konferencjach plenarnych Episkopatu Polskiego<sup>23</sup> i na posiedzeniach powstałej w 1968 r. Komisji Episkopatu dla Spraw Duszpasterstwa Polonii Zagranicznej<sup>24</sup>. Kard. Stefan Wyszyński apelował w tej sprawie do wyższych przełożonych zakonnych w Polsce<sup>25</sup>.

Idea utworzenia specjalnego instytutu, kształcącego kadry apostołskie dla polskiej emigracji, narodziła się w Towarzystwie Chrystusowym, które w ramach swej misji apostołskiej na rzecz rodaków za granicą uznaje, jako jedno ze swych zadań, „formację duszpasterzy polonijnych”<sup>26</sup>.

Zwołana w 1983 r. kapituła generalna chrystusowców dyskutowała nad wnioskiem w tej sprawie, a następnie postanowiła zlecić zarządowi zgromadzenia „staranie o utworzenie przy Seminarium Towarzystwa Instytutu Duszpasterstwa Emigracyjnego dla formacji pastoralnej księży, sióstr zakonnych i osób świeckich, zamierzających pracować w duszpasterstwie polonijnym”<sup>27</sup>.

Wkrótce przełożony generalny chrystusowców podjął odpowiednie rozmowy w tej sprawie z ks. kard. Józefem Glempem, prymasem Polski i duchowym opiekunem duszpasterstwa polonijnego, który ideę tę zaakceptował i pochwalił. Na podstawie pisma prymasa Polski z dnia 28 listopada 1983 r.<sup>28</sup> przełożony chrystusowców erygował w dniu 3 maja 1984 r. Instytut Duszpasterstwa Emigracyjnego przy Seminarium Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu, ul. Lubrańskiego 1a<sup>29</sup>.

Odrębnymi pismami przełożony ten powołał zarząd instytutu, który z kolei podjął prace w celu faktycznego zorganizowania dzieła. W dniu 1 października 1984 r. nastąpiła oficjalna inauguracja działalności instytutu, podczas której wręczono indeksy przyjętym na pierwszy rok studium ponad 80 studentom.

### 3. Cel, organizacja i program instytutu

#### a. Cel instytutu

Instytut Duszpasterstwa Emigracyjnego opiera się na założeniach, jakie wynikają z wyżej omówionych przepisów prawa kościelnego. Jego celem jest wszechstronne i specjalistyczne przygotowanie apostołów emigracyjnych, czyli ludzi głęboko wierzących i związanych z Kościołem, urobionych duchowo i moralnie, dynamicznych, pragnących służyć rodakom za granicą, a przy tym otwartych również na ludzi innych grup etnicznych, wyznani czy religii.

<sup>21</sup> *Jednodniówka ku uczczeniu Akademickiego Kongresu Misyjnego w Poznaniu*, Poznań 1927, 169—172.

<sup>22</sup> J. Bakalarz, *Kard. August Hlond jako duchowny opiekun polskiej emigracji*, w: *Studia Gnesnensia*, t. VII, Gniezno 1982—1983, 56—60.

<sup>23</sup> Biuro Prasowe Sekretariatu Prymasa Polski, *Pismo Okólne* 2 (1969) nr 7, 1; 5(1972) nr 7, 2; 8(1975) nr 48, 2; 12(1979) nr 7, 2—3.

<sup>24</sup> *Tamże*, 4(1971) nr 27, 8—9; 5(1972) nr 15, 1.

<sup>25</sup> *Tamże*, 3(1970) nr 28, 5.

<sup>26</sup> *Dyrektorium duszpasterstwa emigracyjnego*, Poznań 1984, nr 132.

<sup>27</sup> Archiwum Tow. Chryst. w Poznaniu: Uchwały VII Kap. Gen., VI nr 14.

<sup>28</sup> *Tamże*: Instytut Duszp. Em., Pismo nr 4014(83) P.

<sup>29</sup> *Tamże*, dekret nr 351/84.

Specjalistycznym przygotowaniem instytut służy młodym kapłanom diecezjalnym i zakonnym, klerykom (chrystusowcom), braciom i siostram zakonnym oraz osobom świeckim, którzy pragną podjąć czynne apostołstwo na rzecz polskich emigrantów. Jest rzeczą oczywistą, że przygotowanie to musi być dostosowane do stanu i powołania poszczególnych kategorii studentów.

Według nowoczesnego modelu ewangelizacji emigrantów pracą apostołską należy prowadzić zarówno w kraju ojczystym, jak i w krajach osiedlenia się emigrantów. Właśnie dlatego instytut prowadzi swą działalność o dwojakim ukierunkowaniu. Z jednej strony czyni to z myślą o przygotowaniu kadry apostołskiej, która będzie podejmowała różne formy działalności kościelnej poza granicami Ojczyzny, w charakterze misjonarzy emigrantów, katechetów, animatorów liturgicznych, opiekunów społecznych czy działaczy kulturalnych.

Z drugiej zaś strony ma on za zadanie przygotować apostołów dla kraju, z myślą o ożywieniu ewangelizacyjnego powołania Kościoła w Polsce wobec Polonii zagranicznej i wobec wszelkiego rodzaju ludzi wędrujących, poprzez rozwinięcie szerokiego ruchu apostołatu emigracyjnego w polskim społeczeństwie. Dla przykładu można tu wskazać możliwość działania absolwentów instytutu w — polecanych przez prawo kościelne — komitetach diecezjalnych dla opieki nad emigrantami, w apostołskich grupach parafialnych, w ośrodkach społecznego przekazu myśli czy w innych przedsięwzięciach społecznych.

#### b. Organizacja instytutu

Instytut, noszący imię kard. Augusta Hlonda, pierwszego duchowego opiekuna polskiej emigracji, działa pod patronatem ks. prymasa, a pod bezpośrednim zarządem władz Towarzystwa Chrystusowego, które służy temu dziełu wszelką pomocą duchową, personalną i materialną.

Wewnętrzny zarząd tego dzieła składa się z dyrektora, jego zastępcy i rady naukowej. Kadre naukową i dydaktyczną stanowi kilkunastu profesorów (duchownych i świeckich), w tym także kilku samodzielnych pracowników nauki, reprezentujących różne specjalności naukowe. Do tego dochodzą również lektorzy języków obcych i zaproszeni goście — praktycy z zakresu apostołatu emigracyjnego, prowadzący konwersatoria.

Studenci pochodzą z całej Polski i są różnicowani ze względu na stan i wykształcenie. Jak dotąd zdecydowanie przeważają osoby świeckie po maturze lub nawet po studiach wyższych. Kandydaci muszą oczywiście spełniać określone warunki i przedstawić niezbędne dokumenty. Od księży i osób zakonnych wymagana jest pisemna zgoda własnego biskupa bądź przełożonego.

Z racji różnicowania studentów w instytucie funkcjonują równoległe 3 kursy, mające dostosowany do potrzeb słuchaczy odpowiedni program naukowo-dydaktyczny. Dla księży istnieje dwuletni kurs zaoczny; kleryków obowiązuje trzyletni kurs zwyczajny, prowadzony w ramach seminarium (III—V rok); wreszcie dla osób zakonnych i świeckich jest zorganizowany trzyletni kurs zaoczny.

Jak widać, instytut przygotowuje duszpasterzy i apostołów emigracyjnych — z wyjątkiem kleryków chrystusowców — systemem zaocznym, który nie odrywa studentów od ich codziennych obowiązków, a równocześnie w ciągu dostatecznie długiego okresu czasu umożliwia pełniejszą formację duchową, naukową i praktyczną.

Dla umożliwienia pracy własnej studentów w instytucie organizowane są 4 sesje wykładowe w ciągu roku, przy czym każda z nich — trwająca 3 dni — obejmuje ponad 20 godzin różnego rodzaju zajęć. Poszczególne rok studiów kończy się sesją egzaminacyjną. Wymagane jest też napisanie pracy dyplomowej.

## c. Program instytutu

Instytut przygotowuje studentów do pracy duszpasterskiej i apostołskiej w oparciu o pogłębiąca wiedzę, zaczerpniętą z teologii i różnych innych dyscyplin nauki z zakresu opieki nad emigrantami. Pośród ponad 20 przedmiotów, objętych systematycznymi wykładami, można wyróżnić kilka zasadniczych nurtów programowych. Podstawowe znaczenie mają tu przedmioty teologiczne, których zadaniem jest przygotowanie słuchaczy do właściwego pojmowania, a przez to również i wykonywania misji ewangelizacyjnej wśród emigrantów. Od strony teoretycznej mają to na celu wykłady z zakresu: teologii biblijnej, teologii misji, teologii ekumenicznej, teologii laikatu i teologii moralnej. W aspekcie bardziej praktycznym służą do tego zajęcia z teologii pastoralnej ogólnej (w tym także liturgika i katechetyka) i specjalnej.

Drugi nurt programowy stanowią przedmioty o charakterze doktrynalno-prawnym, ukierunkowane na zagadnienia emigracji, emigrantów i opieki nad emigrantami. Są to: katolicka nauka społeczna, prawo kanoniczne i prawo świeckie.

W kolejnym nurcie uwzględnione są przedmioty historyczne, a w szczególności: historia migracji powszechnej, w tym również historia opieki Kościoła nad migrantami, a także historia emigracji polskiej i opieki Kościoła w Polsce nad emigrantami. Niektóre szczegółowe zagadnienia historyczne są uwzględnione w innych przedmiotach.

Dość rozbudowany jest blok zajęć z zakresu nauk socjologicznych. Należą do nich: socjologia narodu, socjologia grup polonijnych, socjologia kultury i etnografia polska. Do tego nurtu dołączona jest też psychologia emigrantów.

Szeroko i wieloaspektowo ujęty jest nurt wykładów, poświęcony socjografii Polonii zagranicznej w różnych krajach, a mianowicie w USA i Kanadzie, Ameryce Południowej, Australii i Nowej Zelandii, krajach języka francuskiego, krajach języka niemieckiego oraz Wielkiej Brytanii. Celem tych przedmiotów jest zapoznanie studentów z różnymi grupami Polonii, żyjącymi w warunkach konkretnych krajów, z uwzględnieniem ich sytuacji społecznej i kulturalnej, życia religijnego i duszpasterstwa.

Ten ogólny program jest odpowiednio dostosowany do wspomnianych wyżej kursów. Jest on również otwarty, gdyż w zależności od potrzeb może być uzupełniony.

Z racji zaocznego systemu studiów wykładowcy przedstawiają jedynie zarys problematyki z danego przedmiotu, a studenci — korzystając ze wskazanych im tez i pomocy naukowych — poszerzają swą wiedzę w tej dziedzinie w domu. Uzupełnieniem wykładów są konwersatoria, prowadzone przez doświadczonych duszpasterzy lub świeckich apostołów emigracyjnych, a także doroczne sympozja polonijne.

W celu wprowadzenia studentów do bardziej samodzielnych poszukiwań naukowych w instytucie prowadzone są seminaria, kierowane przez różnych specjalistów. Każdy student pisze u wybranego profesora pracę dyplomową.

W programie wymagana jest również nauka wybranego języka obcego, o którą studenci muszą starać się głównie we własnym zakresie. Spotkania z lektorami w instytucie ograniczają się do niezbędnych uwag metodycznych i egzaminów.

Zgodnie z omówionymi wcześniej założeniami w programie instytutu uwzględniona jest również formacja duchowa, za którą są odpowiedzialni wszyscy wykładowcy, a jeden z nich spełnia dodatkowo funkcję duchowego moderatora. Formacji tej służy wspólne uczestnictwo we Mszy św., specjalne nabożeństwa polonijne, wspólna modlitwa i konferencje duchowne.

Przedstawione tu dzieło stanowi z pewnością swoisty eksperyment, którego istnienie należy oceniać w kategoriach religijnych, kulturalnych i spo-

tecznych potrzeb polskiej emigracji, a także w świetle potrzeb całego Kościoła. Współczesne znaki czasu wskazują, że sytuacja w świecie emigracji stwarza dla Kościoła w Polsce opatrnościową okazję do ożywienia jego własnego powołania misyjnego i rozwinięcia dynamicznej działalności ewangelizacyjnej wśród rodaków za granicą, a także wśród innych narodów.

ks. Józef Bakalarz TChr., Lublin

### III. PUBLIKACJE

#### „Studia Polonijne”, t. VI

Do rąk czytelników trafia szósty tom wychodzących od 1976 r. *Studiów Polonijnych*, wydawanych przez Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL, do roku 1984 zwany Zakładem Duszpasterstwa i Migracji Polonijnej. „Studia” powstają w Instytucie Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym, a ukazują się nakładem Towarzystwa Naukowego KUL. Celem ich jest służyć „wzajemnemu zrozumieniu, zbliżeniu i umacnianiu pozycji kultury polskiej i Polonii w integrującym się świecie”<sup>1</sup>. Jak się wydaje, zamierzenia te zostały osiągnięte w znacznym stopniu. Omawiany tom ukazał się w r. 1985. Zawiera szereg publikacji, które każdy może przeczytać z największym zainteresowaniem i pożytkiem.

Część pierwsza prezentowanej pozycji, *Dokumenty Stolicy Apostolskiej*, zawiera instrukcję *Duszpasterstwo migrantów* Papieskiej Komisji dla Spraw Duszpasterstwa Migrantów i Turystów w tłumaczeniu ks. J. Bakalarza, poprzedzoną wprowadzeniem tegoż autora, zwracającego uwagę, „że w serii posoborowych dokumentów dotyczących duszpasterstwa migrantów, stanowi ona ważny krok w kierunku upowszechniania w całym Kościele właściwej postawy pastoralnej w środowiskach emigrantów. Nadto zgłasza ona wiele nowych i delikatnych problemów, które poleca studiować i szukać odpowiednich sposobów ich rozwiązania w praktyce duszpasterskiej” (s. 10).

Drugą część „Studiów” stanowi dział *Artykuły*, na który składają się ciekawe prace: J. Turowskiego *Teoretyczne ujęcie problemu integracji grup etnicznych*; ks. J. Majki *Zagadnienie integracji grup etnicznych w świetle katolickiej nauki społecznej*; ks. J. Bakalarza *Integracja emigrantów w świetle prawodawstwa kościelnego*; Cz. Blocha *Wpływy polskiego dziedzictwa narodowohistorycznego na procesy integracji polskiej grupy etnicznej ze społeczeństwem amerykańskim*; ks. P. Tarasa *Ekonomiczne uwarunkowania integracji Polonii ze społeczeństwem amerykańskim*; J. Zubrzyckiego *Wielokulturowość w Australii i Kanadzie*; D. S. Buczka *Parafia polsko-amerykańska jako czynnik amerykańszujący*; A. Paczkowskiego *Rola prasy polonijnej w procesie integracji Polonii (na przykładzie Francji)*; ks. R. Dzwonkowskiego *Polonijne placówki duszpasterskie i integracja (na przykładzie Francji)*; ks. A. Nadolnego *Znaczenie i rola polonijnych instytucji oświatowych na przykładzie Stanów Zjednoczonych AP, Niemiec i W. Brytanii*; G. Verbunta *Getto, asymilacja czy integracja zbiorowa?*; D. Mostwin *Wykorzenienie i obawa*; A. Markiewicza *Emigracja wojenna oczyma psychologa*; K. Dopieraly *Dzieje duszpasterstwa w Adam polu*; J. Gruszczyńskiego *Procesy integracyjne trzech pokoleń zbiorowości polskich we Francji, Anglii i Szwecji*.

Trzecia część czasopisma to *Materiały*, mieszczące publikacje: ks. A. Nadolnego *Towarzystwo Pomocy Naukowej im. św. Jozafata w Westfalii (1890—1918)*; K. Ickiewicz *Rola parafii polskiego duszpasterstwa i szko-*

<sup>1</sup> *Studia Polonijne*, t. I, Lublin 1976, 5.

ły parafialnej wśród Kaszubów w Polonii, Wisconsin; M. J. Mikosia *Polonia w Milwaukee* i A. M. Greeleya *Dlaczego oni są inni? Grupy etniczne białych Amerykanów*.

Całość *Studiów Polonijnych* zamykają *Recenzje i omówienia*. Publikacje związane z problematyką polonijną omawiają: ks. J. Bakalarz, E. Hałas, K. Ludzińska, ks. M. J. Madaj oraz ks. P. Taras.

Jak widać z powyższego, czasopismo daje okazję wypowiedzenia się autorom o różnych zainteresowaniach, przynosząc nie tylko studia monograficzne poświęcone problematyce polonijnej, ale także publikacje i omówienia źródeł dotyczących tej problematyki, a co najważniejsze także pewien przegląd bieżących badań na temat Polonii w postaci niezbyt licznych recenzji. Potwierdza to zestaw nazwisk autorów pochodzących z różnych środowisk naukowych zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Należy jeszcze zauważyć, że są to z reguły autorzy prac źródłowych, a więc o podstawowym znaczeniu dla stanu wiedzy o Polonii.

Rzeczowa i krytyczna recenzja czasopisma jako całości, zwłaszcza tak pojemnego jak niniejszy tom, jest praktycznie biorąc niemożliwa. Toteż pragniemy tutaj głównie przybliżyć czytelnikowi problematykę poruszaną w niektórych artykułach, a następnie ograniczyć się do kilku uwag podsumowujących.

Materiały zawarte w omawianym tomie *Studiów Polonijnych* są owocem sesji naukowej zorganizowanej w listopadzie 1979 r. przez Zakład Duszpasterstwa i Migracji Polonijnej. Sympozjum poświęcone było problemowi integracji polskiej grupy etnicznej ze społeczeństwem kraju osiedlenia. Publikacje analizują problem integracji Polonii z punktu widzenia socjologii, psychologii oraz katolickiej nauki społecznej. Ukazują również proces powstawania szeregu mechanizmów integracyjnych wynikających z działalności organizacji polonijnych, wydawnictw, instytucji oświatowych, placówek duszpasterskich Polonii i tym podobnych przyczyn.

Bloch stwierdza, że proces integracji jest bardzo złożony, gdyż polega na połączeniu się grupy etnicznej ze społeczeństwem kraju osiedlenia w aspekcie społecznym, zawodowym, gospodarczym i politycznym. Oznacza to wyjście grupy poza własne zamknięte getto, a także zaprzestanie dyskryminacji wobec niej ze strony grup dominujących czy rządzących w danym kraju oraz wytworzenia nowej lojalności państwowej (s. 77 n.).

Zagadnienie, integracji grup etnicznych w świetle katolickiej nauki społecznej przeanalizował Majka, opowiadający się za dojrzałym systemem integracji kulturowo-społecznej emigrantów. Tenże podkreśla, że w świetle katolickiej nauki społecznej jest to w pełni słusznym rozwiązaniem problemów, jakie powstają w związku ze współczesną migracją ludności. Podobne stanowisko zajmuje Bakalarz w artykule na temat integracji emigrantów w świetle prawodawstwa kościelnego.

O problemie integracji Polonii we Francji piszą Paczkowski i Dzwonkowski. „W procesie integracji wychodźstwa polskiego we Francji odegrało rolę wiele czynników i instytucji zarówno ze strony polskiej, jak i francuskiej — stwierdza R. Dzwonkowski. — Ważniejsze z nich ... to sytuacja zawodowa i społeczna Polaków, ich patriotyzm pogłębiany odzyskaniem niepodległości, a następnie walka w czasie II wojny światowej, istnienie licznych i zwartych ośrodków polskich, własne życie organizacyjne, polska prasa i oświata oraz własne ośrodki duszpasterskie” (s. 178).

Na podstawie socjologicznych badań porównawczych Gruszyński pisze o integracji Polaków i osób polskiego pochodzenia ze społeczeństwem francuskim, angielskim i szwedzkim. Całość problematyki opiera się na analizie integracji ekonomicznej, kulturowej, psychospołecznej, politycznej i religijnej. W kwestii integracji ekonomicznej P. Taras jest zdania, że podobnie jak w przypadku integracji Polonii ze społeczeństwem amerykańskim i tu czynnik ekonomiczny jest integralną częścią dobra

wspólnego, środkiem wyrażającym wartości duchowe. W działaniu społecznym pełni rolę pasa transmisyjnego, którego niesprawność czy brak uniemożliwia funkcjonowanie grupy społecznej. Jest też narzędziem rozwoju kultury w tym sensie, że dzieła tworzone przy jego pomocy posiadają także pozaekonomiczny wymiar. Jako przykład autor podaje polonijne kościoły „budowane niegdyś z tak wielkim poświęceniem i nakładem finansowym, mimo że wiele z nich dzisiaj przestało już pełnić funkcje liturgiczne dla potomków ich budowniczych, to jednak są przez nich chronione z również nie małym nakładem kosztów, ponieważ są bazą ich etnicznej świadomości, ich kulturowej tożsamości. Są one także świadectwem istnienia w społeczeństwie amerykańskim zbiorowości etnicznej, z nim zintegrowanej, która utrzymując je świadczy, że są w życiu ludzkim wartości, których nie można całkowicie zrównoważyć pieniądzem” (s. 127).

Ks. Nadolny (*Znaczenie i rola polonijnych instytucji oświatowych*) podkreśla, że polonijne instytucje oświatowe spełniają, obok domu rodzinnego, jedno z najważniejszych zadań na odcinku zachowania tradycji, kultury i języka polskiego. W konkluzji, z myślą o młodym pokoleniu, autor wysuwa postulat podniesienia poziomu szkolnictwa polonijnego oraz uatrakcyjnienia jego metod przez organizowanie kursów metodycznych dla nauczycieli polonijnych, doskonalenie pomocy dydaktycznych dla nauczycieli i uczących się (przez filmy, przeźrocza itp.), zapewnienie dostatecznej ilości publikacji z literatury polskiej zarówno w oryginale jak i w tłumaczeniach. Zwraca też uwagę na fakt, że kontakty z krajem podnoszą poziom polonijnych instytucji oświatowych (s. 192 n.).

Każdą z wymienionych pozycji omawianego tomu *Studiów Polonijnych* potwierdza wypowiedź Jana Pawła II na spotkaniu z Polonią francuską odbytym w Paryżu 31 maja 1980 roku: „Integracja jest na pewno ważnym zagadnieniem dla wszystkich i koniecznym. Dziś nikt nie może się zamykać we własnym getcie. Musicie służyć krajowi, w którym żyjecie, pracować dla niego, kochać go i przyczyniać się do jego rozwoju, rozwijając siebie, własne człowieczeństwo, to, co was tworzy, bez fałszowania, bez zacierania tych linii, które sięgają wstecz”<sup>2</sup>.

Analiza zawartości szóstego tomu *Studiów Polonijnych* skłania też do wypowiedzenia uwag krytycznych, które nie kwestionując meritum artykułów wskażą na występujące, zdaniem piszącego te słowa, niedociągnięcia autorskie bądź redakcyjne. Wskazane byłoby zaznaczenie nazwisk tłumaczy streszczeń obcojęzycznych. Wiadomo, że jest to dorobek tłumacza, a także problem odpowiedzialności za tekst, jaką tenże na siebie przyjmuje. Zdarzają się też potknięcia w cytowaniu obcej literatury. Dla przykładu podajemy tylko niektóre miejsca: s. 46 adnotacja 7, s. 57 wiersz 12 od dołu, s. 82 adnotacja 39. Jest też mylnie podane nazwisko autora artykułu: zamiast G. Verbunt jest ks. A. Nadolny (s. 196). Fakt napisania artykułu za granicą nie zwalnia od korzystania z polskiej literatury, jak to ma miejsce w tekście A. Markiewicz. Aż się prosi, żeby w wymienionej publikacji choćby wspomnieć następującą pozycję: B. Wysocki, *Nad rzeką Ebro*, Wrocław 1979, oraz prace takich autorów jak A. Gawalewicz, S. Gogołowskiej, S. Szmaglewskiej, J. Kwiatkowskiego czy L. Wanata. Niżej podpisany recenzował jedną z książek niemieckich: A. W. Ziegler, *Ein Werk des Fredens. Erinnerungen an die Militärseelsorge 1939—1945 in einem Gefangenenlager*, München 1979 r.<sup>3</sup> Z pewnością i ta publikacja przysłużyłaby się autorce artykułu *Emigracja wojenna oczyma psychologa*.

Powyższe uwagi nie wyczerpują wszystkich możliwości krytycznej oceny recenzowanego tomu. Poszczególne artykuły różnią się wyraźnie pod względem

<sup>2</sup> Osservatore Romano (wyd. polskie) 5(1980) nr 6, 10.

<sup>3</sup> Chrześcijańin w świecie 14(1982) 109—112.



metodologicznym; obok studiów ściśle naukowych spotykamy również prace o charakterze popularyzatorskim, co ze względu na znajdujących się wśród odbiorców także nieprofesjonalistów, można poczytać na plus wydawnictw.

Trzeba zauważyć jeszcze i to, że *Studia Polonijne* rozchodzą się częściej poza granicami kraju. Fakt ten narzuca redakcji konieczność elastycznego doboru tematów i autorów. To, co z punktu widzenia badaczy krajowych wydawać się może mało ważne lub niezgodne z kanonami naukowości, okazuje się często dla środowisk polonijnych właśnie najcenniejsze. Stąd też recenzent celowo rezygnuje z przykładania do wszystkich artykułów jednakowej miarki poprawności metodologiczno-naukowej. Często wypowiedzi drukowane na łamach *Studiów Polonijnych*, nie wyłączając tego tomu, są owocem sympozjów, stąd też jednolity tematycznie profil konkretnego tomu, co także może budzić niedosyt wszystkich, którzy chcieliby znaleźć w nim szerszy zakres problematyki.

Nie zawsze jest możliwe, aby recenzent podzielał stanowisko redakcji w kwestii doboru do jednego tomu pozycji o zróżnicowanym poziomie naukowym. A jednak jest to niekiedy konieczne, bo chyba w ten sposób można zaprezentować wszystkie wartości kryjące się w omawianej pozycji. Wydaje się, że jest to usprawiedliwieniem dla niejednego zdania także tej recenzji. Ma ona bowiem stanowić nie tyle analizę zawartości tomu, ile zachętę czytelników do krytycznego zapoznania się z jego treścią.

*ks. Edward Walewander, Lublin.*